

KS. WOJCIECH GÓRALSKI  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

## **DOWODZENIE W SPRAWACH O NIEWAŻNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA Z TYTUŁU BŁĘDU CO DO PRZYMIOTU OSOBY (KAN. 1097 § 2 KPK) W ŚWIEŁLE ORZECZNICTWA ROTY RZYMSKIEJ**

Treść: Wstęp. – 1. Przedmiot dowodzenia określony generalnie w formule wątpliwości w przypadku zbiegu tytułu błędu co do przymiotu osoby z innymi tytułami nieważności. – 2. Dowód bezpośredni i dowód pośredni. – 2.1. Dowód bezpośredni. – 2.2. Dowód pośredni. – 3. Możliwość stosowania dowodu z opinii biegłych. – Zakończenie.

### **Wstęp**

Kan. 1097 § 2 KPK (podobnie jak kan. 820 § 1 KKKW), zawierający kodyfikację normy unieważniającej pochodzącej z prawa naturalnego<sup>1</sup>, stanowi, iż „błąd co do przymiotu osoby, chociażby był przyczyną zawarcia małżeństwa, nie powoduje jego nieważności, chyba że przymiot ten został zamierzony bezpośrednio i zasadniczo”.

Zdecydowana większość przedstawicieli doktryny wyraża przekonanie, iż przytoczonej normy prawnej nie należy interpretować na zasadzie wyjątku od kan. 126 KPK zawierającego regułę generalną w przedmiocie błędu. W myśl wymienionego kanonu akt dokonany pod wpływem błędu jest nieważny jedynie wówczas, gdy dotyczy samej istoty aktu lub warunku wymaganego w sposób bezwzględny, chyba że prawo stanowi inaczej.

---

<sup>1</sup> Zob. G. ERLEBACH, *L'errore sulla persona e sulle qualità personali (can. 1097)*, w: *La giurisprudenza della Rota Romana sul consenso matrimoniale (1908-2008)*, Libreria Editrice Vaticana 2009, s. 83.

Natomiast brak jest zgodności co do tego, jaka forma błędu znajduje swoją aplikację w tym przepisie. Zdaniem jednych, m.in. P. J. Viladricha, stosownie do trzeciej reguły św. Alfonsa Liguoriego<sup>2</sup>, którą inspirował się ustawodawca wprowadzając do nowego KPK kan. 1097 § 2<sup>3</sup>, jeśli zgoda małżeńska skierowana jest przede wszystkim ku określonemu przymiotowi, a mniej ku samej osobie, wówczas *error in qualitate personae* staje się istotny. Przymiot osoby wchodzi bowiem w ten sposób w zakres przedmiotu zgody małżeńskiej, zajmując tam miejsce istotne<sup>4</sup>. Według zaś opinii innych, stanowiących większość, m.in. J. Garcii Faildego, błąd co do przymiotu osoby zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo ma charakter warunku wymaganego w sposób bezwzględny. Zamierzony przymiot osoby – jako coś nieistotnego – przybiera tutaj charakter warunku dzięki intencjonalności podmiotu, który ulega błędowi, co wyraża się w zamierzeniu przezeń danego przymiotu *directe et principaliter*<sup>5</sup>. Nieważność małżeństwa

---

<sup>2</sup> „Tertia igitur regula, quam tradit D. Thomas [...] est quod si consensus fertur directe et principaliter in qualitate, et minus principaliter in personam, tunc error in qualitate redundat in substanziam. Secus, si consensus principaliter fertur in personam, et secundario in qualitate”. S. ALPHONSUS M. DE LIGORIO, *Theologia moralis*, t. 4, Romae 1912, lib. 6, tract. 6, cap. 3, dub. 2, n. 1016.

<sup>3</sup> Zob. PONTIFICIA COMMISSIO CODICI IURIS CANONICI RECOGNOSCENDO, *Relatio complectens synthesim animadversionum ab Em.mis et Exc.mis Patribus Commissionis ad novissimum schema codicis iuris canonici exhibitarum, cum responsionibus a secretaria et consultoribus datis*, „Communicationes” 15 (1983), s. 232.

<sup>4</sup> P.J. VILADRICH, *Konsens małżeński. Sposoby prawnej oceny i interpretacji w kanonicznych procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa (kanony 1095-1107 Kodeksu Prawa Kanonicznego)*, tłumacz, z jęz. hiszpańskiego S. Świaczny, Warszawa 2002, s. 190-191; Zob. także D. TETI, *La nullità del matrimonio per errore sulle qualità della persona*, Roma 2006, s. 54-57; S. ZVOLENSKY, „Error qualitatis dans causam” e „error qualitatis directe et principaliter intentae”. *Studio storico della distinzione*, Roma 1998, s. 171-175; M. HILBERT, *Error in qualitate personae (C. 1097 § 2)*, w: *Errore e simulazione nel matrimonio canonico*, red. U. NAVARRETE, Roma 1999, s. 245-247; A. D’AURIA, *Il consenso matrimoniale. Dottrina e giurisprudenza canonica*, Roma 2007, s. 299-300.

<sup>5</sup> J. GARCIA FAILDE, *La nulidad matrimonial, hoy*, Barcelona 1999, s. 82; Zob. także M.T. ROMANO, *La rilevanza invalidante del dolo sul consenso matrimoniale (can. 1098 C.I.C.): dottrina e giurisprudenza*, Roma 2000, s. 93; W. GÓRALSKI, „Qualitas personae” jako przedmiot błędu w kann. 1097 § 2 i 1098 KPK, w: W. GÓRALSKI, *Studia nad małżeństwem i rodziną*, Warszawa 2007, s. 329-330; Zob. także G. DZIERŻON, *Niezdolność do zawarcia małżeństwa jako kategoria kanoniczna*, Warszawa 2002, s. 228-233.

zachodzi więc skutek błędu istotnego, lecz jest konsekwencją aktu woli *implicite* uwarunkowanego o charakterze *conditio sine qua non*. Niezależnie od jednej czy drugiej możliwości, w przypadku błędu, o którym mowa, ma miejsce brak przedmiotu konsensu małżeńskiego<sup>6</sup>.

Poza trzecią regułą św. Alfonsa za zamieszczeniem w posoborowym KPK kan. 1097 § 2 przemawiały również tendencje występujące w orzecznictwie Roty Rzymskiej<sup>7</sup>, poczynając od wyroku c. Canals z 21 kwietnia 1970 roku<sup>8</sup>, odnoszące się do pewnych skrajnych przypadków błędu<sup>9</sup>.

Poza aspektem substancjalnym w całokształcie problematyki kan. 1097 § 2 KPK dostrzec należy szereg kwestii natury ściśle procesowej, a więc odnoszących się do dowodzenia błędu unieważniającego małżeństwo. Trzeba zatem mieć na uwadze to, iż w strukturze wymienionego kanonu, poza samym błędem co do przymiotu osoby, jakiemu ulega kontrahent, istotnym elementem jest określony przymiot osoby (stanowiący przedmiot błędu) oraz samo zamierzenie go, dokonane *directe et principaliter*. Dowodzenie nieważności małżeństwa w sprawach rozpoznawanych z kan. 1097 § 2 KPK obejmuje tym samym kilka elementów objętych ową strukturą kanonu. Nic też dziwnego, że – jak zauważa J.M. Serrano Ruiz – w dowodzeniu tym, którego przedmiotem jest akt intelektu (błąd) i akt woli (intencja związana z zamierzeniem przymiotu), sędzia napotyka zazwyczaj niemałe trudności<sup>10</sup>. Wypada przy tym zaznaczyć, że po promulgowaniu KPK z 1983 roku zmniejsza się znacznie liczba spraw wnoszonych z tytułu warunku co do przymiotu osoby, natomiast znacznie częściej pojawiają się sprawy *ob errorem qualitatis*<sup>11</sup>.

---

<sup>6</sup> „Ubi deficit [...] obiectum contractus, deficit et consensus; quod vero ius naturae docet atque protegit”. *Dec c. Huot z 24.11.1987*, RRDec. 79 (1987), s. 660.

<sup>7</sup> Zob. PONTIFICIA COMMISSIO CODICI IURIS CANONICI RECOGNOSCENDO, *Relatio*, jw., s. 232.

<sup>8</sup> *Dec. C. Canals z 21.04.1970*, SRRDec. 62 (1970), s. 370-375.

<sup>9</sup> Zob. G. ERLEBACH, *L'errore sulla persona e sulle qualità*, jw., s. 78-79.

<sup>10</sup> J.M. SERRANO RUIZ, *L'errore sulla qualità „directe et principaliter intenta” nel consenso matrimoniale*, w: *Diritto matrimoniale canonico*, t. 2: Il consenso, red. P.A. BONNET i C. GULLO, Città del Vaticano 2003, s. 173-174.

<sup>11</sup> G. ERLEBACH, *L'errore sulla persona e sulle qualità*, jw., s. 79.

### 1. Przedmiot dowodzenia określony generalnie w formule wątpliwości w przypadku zbiegu tytułu błędu co do przymiotu osoby z innymi tytułami nieważności

Ponieważ tytuł nieważności małżeństwa, jakim jest *error qualitatis*, często występuje wraz z innymi tytułami, należy wziąć pod uwagę, czy jest on z nimi kompatybilny, czy też nie. Ma to znaczenie przy ustalaniu formuły wątpliwości podczas zawiązania sporu, a tym samym pozwala na ogólne określenie przedmiotu dowodzenia<sup>12</sup>.

Analiza orzecznictwa Roty Rzymskiej pozwala stwierdzić, że tytuł błędu co do przymiotu osoby niejednokrotnie występuje w połączeniu z tytułem impotencji lub niezdolności konsensualnej u strony pozwanej. W tego rodzaju przypadkach strona powodowa wskazuje – jako przedmiot błędu – właśnie brak zdolności fizycznej lub psychicznej drugiej strony do podjęcia roli współmałżonka. Wysunięcie tytułu błędu jako przyczyny nieważności ma tutaj służyć jako swoiste „zabezpieczenie się” na wypadek, gdyby okazało się, że nie istnieją – obiektywnie – przesłanki do orzeczenia nieważności z kann. 1084 i 1095 KPK (wówczas można by kłaść nacisk na subiektywną wolę w stosunku do przymiotów dotyczących sfery osobowej małżonka, należących – w znaczeniu szerszym – do zdolności fizycznej lub psychicznej zagwarantowania wspólnoty życia satysfakcjonującej. Nie ma przeciwwskazań, by tytuł błędu z kan. 1097 § 2 KPK był łączony z tytułem impotencji lub niezdolności konsensualnej drugiej strony<sup>13</sup>.

Natomiast w sytuacji równoczesnego wnoszenia sprawy z powodu istnienia określonej formy niezdolności konsensualnej i błędu u tego samego kontrahenta należałoby przyjąć, iż tytuł niezdolności absorbowałby tytuł błędu, gdyż niezdolność pozbawia podmiot możliwości powzięcia aktu ludzkiego (*actus humanus*). Tytuł błędu należałoby wtedy uwzględnić – podobnie jak w przypadku niezdolności konsensualnej i symulacji u tego samego kontrahenta – w sposób przyporządkowany, a więc *subordinate* (jeśli okazałoby się, iż nie zachodzi niezdolność, wówczas można by rozpatrywać tytuł błędu). Trzeba jednocześnie powiedzieć, że przy występowaniu umiarkowanych form anomalii psychicznej, które nie są wystarczające do przyjęcia nie-

<sup>12</sup> Zob. kan. 1677 §§ 2-3 oraz art. 135 Instrukcji *Dignitas connubii*; Zob. także M.J. ARROBA CONDE, *Diritto processuale canonico*, Roma 1996, s. 337.

<sup>13</sup> D. TETI, *La nullità del matrimonio*, jw., s. 249-250.

zdolności, o której w kan. 1095 KPK, lub szczególnej konstytucji psychicznej, można by taką osobowość ocenić pod kątem występowania błędu, przy wykorzystaniu ekspertyzy biegłego<sup>14</sup>.

Błąd, o którym mowa, jawi się jako niekompatybilny z tytułem symulacji całkowitej (u tego samego podmiotu), gdyż błąd implikuje silną wolę zawarcia małżeństwa (choć opartą na fałszywych założeniach)<sup>15</sup>.

Gdy chodzi o kompatybilność błędu z różnymi formami symulacji częściowej, to sprawa jest problematyczna. Jeśli rzeczywiście przymioty zamierzone przez kontrahenta stanowiące przedmiot błędu odnoszą się zazwyczaj do lepszego i pełniejszego urzeczywistnienia celów małżeństwa, m.in. płodności, to – biorąc pod uwagę różnorodność i złożoność okoliczności życia – trudno wykluczyć, że przymioty takie mogą w danym przypadku pozostawać w sprzeczności z takim czy innym celem lub przymiotem małżeństwa. Jeśli więc, pochodząc do kwestii abstrakcyjnie, nie można zaprzeczyć kompatybilności błędu i symulacji częściowej, to należy powiedzieć, że w tego rodzaju przypadkach właściwą drogą do stwierdzenia nieważności małżeństwa powinna być zdecydowanie symulacja, przynajmniej dokonana *implicite*<sup>16</sup>.

Co się tyczy natomiast przypadku błędu co do jakiegoś przymiotu odnoszącego się pozytywnie do wspólnoty życia małżeńskiego, to logiczna niepołączalność błędu z wykluczeniem hipotetycznym (np. nierozzerwalności czy potomstwa) – poddanego zweryfikowaniu co do istnienia żądanego przymiotu – powstaje z oczywistej niemożliwości współlistnienia przesłanek. Wykluczenie bowiem ma jako obszar „działania” wątpliwość, błąd zaś pewność<sup>17</sup>.

Natomiast nie budzi wątpliwości kompatybilność tytułu błędu i symulacji drugiej strony, w rzeczywistości bowiem intencja przeważająca nupturienta może koncentrować się na przymiotach związanych z dobrami (Augustyńskimi) małżeństwa, które natomiast druga strona wykluczyła, oczywiście bez informowania o tym współpartnera<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> Tamże, s. 250.

<sup>15</sup> Zob. *Dec. c. Funghini* z 24.05.1995, RRDec. 87 (1995), s. 314.

<sup>16</sup> Zob. *Dec. c. Burke* z 18.07.1996, 88 (1996), s. 538-540.

<sup>17</sup> Zob. *Dec. c. Serrano Ruiz* z 26.03.1993, RRDec. 85 (1993), s. 262-270.

<sup>18</sup> Zob. *Dec. c. Faltin* z 27.06.1991, „Il Diritto Ecclesiastico” 104 (1993), s. 146-165 (błąd co do godziwości obyczajów drugiej strony i wykluczenie przez tę ostatnią

Tytuł błędu jest z zasady nie do pogodzenia także z tytułem przymusu i bojaźni, ten ostatni bowiem zakłada m.in. awersję w stosunku do drugiej strony, tymczasem *error qualitatis* zakłada wolę jej poślubienia (poprzez zamierzenie bezpośrednie i zasadnicze jej przymiotu)<sup>19</sup>. Oczywiście, wymienione tytuły byłyby łączalne, gdyby przymus i bojaźń istniały u drugiej strony.

Bardziej złożony jest problem relacji błędu oraz tytułów podstępnego wprowadzenia w błąd i warunku.

Gdy chodzi o błąd i podstęp, to na wstępie należy zauważyć, że podczas gdy *dolus* jest – według tradycji kanonicznej – wadą zgody małżeńskiej, to w przypadku *error qualitatis*, jak to wyżej nadmieniono, brak jest przedmiotu tejże zgody, a tym samym brak samej zgody. Różnica dotyczy również wagi i znaczenia przymiotu, który jest przedmiotem błędu: w przypadku podstępu przymiot ma walor przeważająco obiektywny, natomiast w odniesieniu do błędu zamierzony przymiot ma wartość przeważająco subiektywną. Wreszcie w obydwu sytuacjach różny jest wpływ przymiotu na zakłócenie wspólnoty życia małżeńskiego: w hipotezie podstępu wpływ ten może być potencjalny (*perturbare potest*), w przypadku zaś błędu musi on istnieć *de facto*, co ma znaczenie m.in. w dowodzeniu (kryterium reakcji na odkrycie prawdy)<sup>20</sup>.

W praktyce orzeczniczej Roty Rzymskiej pod rządami KPK z 1917 roku rozpoznawano w wielu przypadkach sprawę pod kątem błędu, które w rzeczywistości dotyczyły podstępu, a które – przy braku odpowiedniej normy prawnej – pozostawałyby bez właściwego rozwiązania. Tego rodzaju tendencję spotyka się również po promulgowaniu KPK z 1983 roku, pewien kierunek jurysprudencyjny usiłuje bowiem stosować do takich przypadków kan. 1097 § 2 KPK, któremu przyzna-

---

dobra wierności); *Dec. c. De Lanversin z 21.06.1995*, RRDec. 87 (1995), s. 403-412; *Dec. c. Funghini z 15.04.1997* (błąd kobiety co do religijności mężczyzny i wykluczenie przez mężczyznę nierozzerwalności).

<sup>19</sup> Zob. *Dec. c. Funghini z 24.02.1988*, RRDec. 79 (1988), s. 139-156.

<sup>20</sup> D. TETI, *La nullità del matrimonio*, jw., s. 253; P. MONETA, *La qualità che per sua natura può gravemente turbare il consorzio della vita coniugale*, w: *Errore e dolo nel consenso matrimoniale canonico*, Città del Vaticano 1995, s. 133.

je się zazwyczaj walor retroaktywny (nie przyznaje się go natomiast kan. 1098 KPK)<sup>21</sup>.

W sferze czysto teoretycznej nietrudno sobie wyobrazić współistnienie podstępnego wprowadzenia w błąd przez jedną ze stron co do przymiotu istotnego oraz błędu (spontanicznego), w który popada drugi nupturient (co do przymiotu zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo). Jeśli przymiot podstępu i błędu spontanicznego byłyby ten sam, tytuł błędu należałoby rozpoznać *subordinate*, w ten sposób, że trzeba by ocenić istnienie błędu i jego wpływ unieważniający także wówczas, gdy brak było dowodów wskazujących na działanie podstępne drugiej strony lub intencji zawierania przez nią małżeństwa. W takim przypadku niezbędne byłoby udowodnienie intencji (powziętej *implicitie*) bezpośredniego i zasadniczego zamierzenia przez kontrahenta danego przymiotu<sup>22</sup>.

Z drugiej strony należy zauważyć, jak czyni to D. Teti, że jeśli przyjmuje się możliwość prawną i walor unieważniający błędu co do przymiotu obiektywnie istotnego, a więc błędu, którego skuteczność powinna być niezależna od szczególnej intencji subiektywnej (zamierzenie bezpośrednie i zasadnicze), to po udowodnieniu braku takiego przymiotu istotnego u współkontrahenta oraz błędu lub ignorancji<sup>23</sup> co do takiego braku, nie byłoby czymś sensownym (z wyjątkiem szczególnych przypadków) dociekać, czy błąd został spowodowany podstępem drugiej strony. Czymś o wiele prostszym byłoby więc uwzględnienie przy zawiązaniu sporu jedynie tytuł błędu<sup>24</sup>.

Co się tyczy z kolei wzajemnej relacji tytułów błądu i warunku, to należy mieć na uwadze to, że w orzecznictwie rotalnym (podobnie w doktrynie) przyjmuje się najpierw, iż figury prawne jednego i dru-

---

<sup>21</sup> Wymownym przykładem może być tutaj orzeczenie c. Faltin z 30 października 1996 roku („Monitor Ecclesiasticus” 122 /1997/, s. 76-187) w sprawie, w której tytuł podstępu (fingowanie ciąży przez pozwaną) zbiegł się z tytułem błędu co do przymiotu osoby zamierzonego *implicitie*: (cięża pozwanej, sprawczyni podstępu). Turnus rotalny wziął tutaj pod uwagę – łącznie – zarówno kan. 1097 § 2 KPK (przyjmując jego retroaktywność – małżeństwo zostało zawarte w 1975 roku), jak kan. 1098 KPK. Wyrok zapadł jednak jedynie z kan. 1097 § 2 KPK. Zob. W. GÓRALSKI, *Matrimonium facit consensus. Z orzecznictwa Roty Rzymskiej w sprawach o nieważność małżeństwa z tytułów dotyczących zgody małżeńskiej (1984-1997)*, Warszawa 2000, s. 224-239.

<sup>22</sup> D. TETI, *La nullità del matrimonio*, jw., s. 254.

<sup>23</sup> Zob. kan. 126 KPK.

<sup>24</sup> D. TETI, *Nullità del matrimonio*, jw., s. 254.



giego tytułu wskazują na ich bliskość. Podczas jednak gdy w dawnej judykaturze panowało zapatrywanie, iż błąd i warunek nie są sobie przeciwstawne lub niepołączalne, to w nowszej zdecydowanie przyjmuje się istnienie znaczących różnic między tymi tytułami nieważności. Różnica tkwi w tym, że przedmiotem błędu unieważniającego może być jedynie przymiot osoby, natomiast warunek może obejmować także jakieś wydarzenie lub okoliczność. Choć z drugiej strony niejednokrotnie dana okoliczność (np. popełnienie przestępstwa) może być sprowadzone do przymiotu osoby<sup>25</sup>. Ważniejszej różnicy należy upatrywać w tym, że podczas gdy warunek rodzi się z okoliczności niepewnej (stan niepewności kontrahenta), to w przypadku błędu kontrahent jest przekonany (stan pewności), choć błędnie, o istnieniu u drugiej strony określonego przymiotu<sup>26</sup>.

Nie wydaje się więc czymś logicznym przyjęcie sprawy do instrukcji jednocześnie z tytułu *error qualitatis* i *conditio* u tej samej osoby i w odniesieniu do tych samych przymiotów. Czymś właściwym natomiast byłoby zawiązanie sporu z tytułu warunku i – *subordinate* (gdyby warunku nie udowodniono z powodu całkowitego braku istnienia u kontrahenta stanu wątpliwości) – z tytułu błędu<sup>27</sup>.

Nie trzeba wspominać o kompatybilności błędu u jednej strony i warunku u drugiej.

D. Teti bierze pod uwagę zbieg *error qualitatis* z warunkiem dotyczącym przymiotu, który *per se* sprowadza się do osoby ujętej bardziej integralnie i całościowo. Odwołując się do wyroku, c. Serrano Ruiz z 30 stycznia 1979 roku<sup>28</sup> stwierdza, że biorąc pod uwagę to, iż okoliczność ujęta w formę warunku ściśle należy do samej natury małżeństwa, traci swoją moc i znaczenie intencjonalność subiektywna kontrahenta, podobnie jak tradycyjny wymóg jego stanu wątpliwości. To zaś zdaje się sugerować, że w tego rodzaju przypadku ciężkość

<sup>25</sup> Zob. *Dec. c. Funghini* z 24.02.1988, RRDec. 80 (1988) 139-156.

<sup>26</sup> Zob. *Dec. c. Stankiewicz* z 24.01.1984, RRDec. 76 (1984), s. 48; *Dec. c. Faltin* z 30.10.1996, „Monitor Ecclesiasticus” 122 (1987), s. 179; W. GÓRALSKI, *Błąd co do przymiotu osoby* (kan. 1097 § 2 kpk), „Ius Matrimoniale” 4/10/ (1999), s. 54-57.

<sup>27</sup> Zob. *Dec. c. Funghini* z 24.02.1988, RRDec. 80 (1988), s.139-156; D. TETI, *La nullità del matrimonio*, jw., s. 254-255.

<sup>28</sup> *Dec. c. Serrano Ruiz* z 30.01.1979, RRDec. 71 (1979), 39-49.



obiektywna błędu ową intencjonalność subiektywną absorbuje, a tym samym można uznać, że tytuł błędu „wchłania” tytuł warunku<sup>29</sup>.

W odniesieniu do określenia – podczas *contestatio litis* – formuły wątpliwości z tytułu błędu, o którym w kan. 1097 § 2 KPK interesujące sugestie znalazły się w orzeczeniu c. Erlebach z 27 stycznia 2000 roku<sup>30</sup>. Znany z wnikliwości audytor rotalny zwraca uwagę, by w dekrecie zawiązania sporu określać jedynie żądanie strony powodowej (*nullitas matrimonii*) i tytuł nieważności (*causa petendi*), nie zaś jego konkretny rodzaj. Wskazywanie w owym dekrecie konkretnego „dookreślenia” tytułu nieważności (winno ono być zawarte w skardze powodowej, stosownie do kan. 1504, n. 2 KPK), ograniczałoby bowiem swobodę fazy dyskusyjnej procesu co do zaaplikowania prawa, a więc i fazy decyzyjnej, a także – w przypadku negatywnego osądzenia – otwierałoby łatwą drogę do nowego wprowadzenia sprawy z innego rodzaju błędu co do przymiotu osoby. Ujmując rzecz od strony pozytywnej, stwierdza ponens, ogólne określenie żądania strony powodowej i tytułu nieważności odpowiada ekonomii sądowej i skłania stronę zainteresowaną do odpowiedzialności w przytaczaniu faktów<sup>31</sup>. Udzielając tej znaczącej, jak się wydaje, wskazówki procesowej, redaktor orzeczenia rotalnego przytacza przykład niepotrzebnego wskazania w jednym z wyroków konkretnego przymiotu osoby (zdolność do prokreacji mężczyzny), zamierzonego *directe et principaliter*<sup>32</sup>.

Komentując przytoczoną uwagę ponensa rotalnego, D. Teti zauważa, że w fazie instrukcji procesu określenie konkretnego przymiotu osoby, który byłby przedmiotem błędu, jest sprawą podstawową<sup>33</sup>.

## 2. Dowód bezpośredni i dowód pośredni

Dowodzenie w sprawach o nieważność małżeństwa z kan. 1097 § 2 KPK, podobnie jak w innych sprawach dotyczących bezpośrednio obszaru zgody małżeńskiej, nie jest łatwe, wymaga bowiem szczególnej wnikliwości w rozpoznaniu obiektywnego stanu rzeczy. Chodzi bowiem o udowodnienie *in foro externo* aktu wewnętrznego nupturienta,

<sup>29</sup> D. TETI, *La nullità del matrimonio*, jw., s. 256.

<sup>30</sup> *Dec. c. Erlebach z 27.01.2000*, RRDec. 92 (2000), s. 75-101.

<sup>31</sup> Tamże, s. 86.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> D. TETI, *La nullità del matrimonio*, jw., s. 259-260.

jakim jest jego fałszywy sąd o drugiej stronie<sup>34</sup>. W dowodzeniu tym należy ustalić, jaki przymiot był przedmiotem szczególnego „upodobania” kontrahenta przed zawarciem małżeństwa i jaki był obiektywny i subiektywny walor tegoż przymiotu; upewnić się co do stanu jego (błędnej) pewności przedmałżeńskiej o istnieniu owego przymiotu u drugiej strony, a więc o jego woli przeważającej; zbadać, czy wola intencjonalna kontrahenta co do wymaganego przymiotu była tak intensywna, że zamierzył go bezpośrednio i zasadniczo, tak iż przymiot ten stał się przedmiotem zgody małżeńskiej, stanowiąc jej istotny element<sup>35</sup>. Błąd co do przymiotu osoby tylko wówczas może unieważnić małżeństwo, gdy rzeczywiście określony przymiot obiektywnie i subiektywnie był „przeważający” i konieczny w określeniu i wyborze drugiej strony, co należy stwierdzić<sup>36</sup>.

Do stwierdzenia nieważności małżeństwa nie może więc wystarczyć sam brak u współkontrahenta zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo przymiotu w momencie zawierania małżeństwa, bez udowodnienia faktu owego zamierzenia pozytywnym aktem<sup>37</sup>.

W procesach małżeńskich *ob errorem qualiatitis* stosuje się zarówno dowód bezpośredni, jak dowód pośredni.

### 2.1. Dowód bezpośredni

Dowód bezpośredni (*probatio directa*) uzyskuje się przede wszystkim na podstawie zeznania sądowego i wyznania pozasądowego strony, która twierdzi, że uległa błędowi, a także w oparciu o zeznania wiarygodnych świadków, którzy dysponują wiedzą uzyskaną w okresie niepodejrzaniem<sup>38</sup>. Jakkolwiek dowód bezpośredni stanowi w instrukcji procesowej podstawę, to jednak jest tylko początkiem dowodzenia<sup>39</sup>.

<sup>34</sup> „Ad probationem erroris in qualitate personae [...] dicendum est eiusdem demonstrationem difficultates gignere, quoniam actus internus falsum iudicium continens, in foro externo probari debet”. *Dec. c. López-Illana z 14.04.1999*, RRDec. 91 (1999), s. 248.

<sup>35</sup> Zob. *Dec. c. Pompedda z 03.05.1993*, RRDec. 90 (1998), s. 365; *Dec. c. Doran z 09.11.1989*, „Monitor Ecclesiasticus” 116 (1991), s. 383-384; *Dec. c. Civili z 20.11.1998*, RRDec. 90 (1998), s. 814; *Dec. c. Bottone z 11.11.1999*, RRDec. 91 (1999), s. 660.

<sup>36</sup> *Dec. c. Turnaturi z 15.04.1999*, RRDec. 91 (1999), s. 280.

<sup>37</sup> *Dec. c. Lopez-Illana z 14.04.1999*, RRDec. 91 (1999), s. 248.

<sup>38</sup> Zob. *Dec. c. Monier z 27.04.2001*, RRDec. 93 (2001), s. 298.

<sup>39</sup> „Probatio directa, constructa scilicet per declarationem proprii habitus mentis ex parte praesumpti erranis, sive iudicialiter sive extraiudicialiter factam, etsi testibus fide

Należy pamiętać, że ponieważ norma prawna pozwala na subiektywną ocenę przymiotów zamierzonych przez kontrahenta, w zeznaniach mogą się pojawiać wypowiedzi stronnicze i niedoskonale odpowiadające tejże normie<sup>40</sup>. Stąd też sędzia powinien oceniać zeznania z dużą dozą roztropności i wnikliwości, szczególnie gdy chodzi o charakter domniemanego przymiotu. Z pewnością przymioty o znaczeniu obiektywnym nastęrczają mniej trudności w uznaniu ich za zamierzone *directe et principaliter*, tymczasem kan. 1097 § 2 dopuszcza również kierowanie się przez nupturientów przymiotami o znaczeniu subiektywnym.

W ocenie przymiotu zamierzonego przez domniemany podmiot błędu należy zwracać uwagę nie tylko na zeznania, lecz także na wszelkie okoliczności sprawy, m.in. na to, kiedy zrodziła się jego wola związana z zamierzeniem danego przymiotu przed zawarciem małżeństwa i jaka była jego postawa w tym względzie po zawarciu związku<sup>41</sup>. W ocenie tej należy uwzględnić nie tylko mentalność i osobowość kontrahenta, lecz także zwyczaje, tradycje oraz warunki społeczne, kulturowe i ekonomiczne środowiska<sup>42</sup>.

Niezależnie od znaczenia subiektywnego, zamierzony przez nuptrurienta przymiot winien mieć znaczenie także obiektywne, na co zwraca się szczególną uwagę w orzeczeniu c. Stankiewicz z 19 grudnia 1985 roku. Ocena przymiotu w aspekcie obiektywnym, podkreśla dziekan Roty Rzymskiej, może się dokonać przy zastosowaniu trzech następujących kryteriów: 1) przymiot indywidualny i wyłączny w określeniu osoby fizycznej dotąd nieznaney; 2) przymiot moralny, społeczny i prawny w określeniu osoby; 3) przymiot konieczny do wykonywania istotnych praw i obowiązków istotnych małżeństwa, również w określeniu osoby<sup>43</sup>. Zdaniem Stankiewicza, wyrażonym w innym wyroku, dowód na rzecz błędu co do przymiotu osoby, który unieważnia mał-

---

dignis confirmatam, constituit solummodo principium seu initium probationis”. *Dec. c. Erlebach z 27.01.2000*, RRDec. 92 (2000), s. 88; Zob. także *Dec. c. Stankiewicz z 24.04.1988*, RRDec. 80 (1988), s. 282; *Dec. c. Faltin z 26.05.1989*, RRDec. 81 (1989), s. 384; *Dec. c. Burke z 18.06.1996*, RRDec. 88 (1989), s. 535.

<sup>40</sup> A. D’AURIA, *Il consenso matrimoniale*, jw., s. 316-317.

<sup>41</sup> Zob. *Dec. c. Defilippi z 10.11.1999*, RRDec. 91 (1999), s. 654.

<sup>42</sup> Zob. *Dec. c. Caberletti z 13.07.2000*, RRDec. 92 (2000), s. 500; *Dec. c. Gianecchini z 04.03.1994*, RRDec. 86 (1994), S. 136.

<sup>43</sup> *Dec. c. Stankiewicz z 19.12.1985*, RRDec. 77 (1985), s. 643.

żeństwo, można uzyskać, jeśli przymiot ujmowany sam w sobie jest obiektywnie poważny lub w powszechnym mniemaniu społeczności, do której należy kontrahent, uznawany jest za bardzo znaczący, albo jest znaczący w najwyższym stopniu, a nawet nieodzowny, dla kontrahenta<sup>44</sup>.

Co się tyczy potrzeby uwzględniania również wartości subiektywnej przymiotu, w orzecznictwie rotalnym przyjmuje się, iż jego ocena niekoniecznie musi być zgodna z jego walorem obiektywnym<sup>45</sup>. Jednocześnie podkreśla się, że żadną miarą nie może tutaj wchodzić w grę jakikolwiek przymiot, niezależnie od jego wartości obiektywnej czy subiektywnej, jeśli miał jedynie charakter motywujący kontrahenta, a więc *causam dans*, nie został zaś zamierzony bezpośrednio i zasadniczo<sup>46</sup>.

Znaczące wydaje się stwierdzenie zawarte w orzeczeniu c. Erlebach z 27 stycznia 2000 roku, w którym stwierdza, iż z uwagi na znaczenie intencjonalności podmiotu, który miał ulec błędowi, wielce użyteczne jest dokonanie porównania między przyczyną zawarcia przezeń małżeństwa i przyczyną jego szczególnej woli (w odniesieniu do określonego przymiotu drugiej strony). Zachodzi tutaj, wyjaśnia ponens, analogia w stosunku do proporcjonalnej i poważnej przyczyny dla dokonania symulacji. Małżeństwo jest sprawą poważną, nie może więc być „skażone” z powodu braku błahych, mało znaczących, drugorzędnych albo zupełnie nieistotnych przymiotów<sup>47</sup>.

Niemniej ważna dyrektywa wymienionego wyroku dotyczy potrzeby zwracania uwagi na to, że silna miłość żywiona ku współkontrahentowi prowadzi do prawidłowego zawarcia małżeństwa i sprawia, że jest czymś mało prawdopodobnym, by pozwoliła woli na powzięcie celu subiektywnego, poza formalnym celem małżeństwa, i to woli przeważającej<sup>48</sup>.

<sup>44</sup> *Dec. c. Stankiewicz z 12.07.1996*, RRDec. 88 (1996), s. 515.

<sup>45</sup> *Zob. Dec. c. Huot z 24.11.1997*, „Il Diritto Ecclesiastico” 99 (1988), s. 470.

<sup>46</sup> *Zob. Dec. c. Giannecchini z 15.03.1996*, RRDec. 88 (1996), s. 259.

<sup>47</sup> *Dec. c. Erlebach z 27.01.2000*, RRDec. 92 (2000), s. 88; *Zob. także Dec. c. Erlebach z 14.12.2001*, 93 (2001), s. 836; *Dec. c. Funghini z 28.11.1990*, RRDec. 82 (1990), s. 816.

<sup>48</sup> „Altera ex parte vehemens amor erga compartem ducit ad rite contrahendum et minus probabilem facit voluntatem quae sibi praefigurat finem subiectivum extra obiectum formale matrimonii et quidem voluntate praevalenti”. *Tamże*. Stwierdzając to ponens przytacza opinię U. Navarrete (De sensu clausulae „dummodo non determinet

Dość istotna uwaga znalazła się w wyroku c. Monier z 27 kwietnia 2001 roku. Ponens rotalny zwraca uwagę na sposób postępowania domniemanej ofiary błędu po zawarciu małżeństwa. Niejednokrotnie bowiem, na skutek nowych okoliczności i przyczyn, jedna ze stron zaczyna wymagać od drugiej szczególnych przymiotów i cnót, o których nigdy nie myślała przed zawarciem małżeństwa, zwyczajnie ignorując ich brak. Tego rodzaju zachowanie w niczym nie wskazuje na uprzednie zamierzenie danych przymiotów, może natomiast oznaczać jedynie intencję habitualną lub wolę interpretatywną, te zaś nie mogą wywierać żadnego wpływu na wolę nupturienta<sup>49</sup>.

Ważnym elementem dowodu bezpośredniego może być zeznanie drugiej strony, a więc tej, której dany przymiot miał być zamierzony przez jej współkontrahenta, odnoszące się do jego intencji ewentualnie ujawnionej w okresie przedślubnym<sup>50</sup>.

W dowodzeniu, o którym mowa, może mieć miejsce również posłużenie się dokumentem, szczególnie w aspekcie stwierdzenia braku danego przymiotu, i to zarówno fizycznego (np. poświadczona dokumentem lekarskim niepłodność), jak i moralnego (np. dokument o skazaniu za przestępstwo przeciw dobrym obyczajom)<sup>51</sup>.

## 2.2. Dowód pośredni

Dowód pośredni (*probatio indirecta*) obejmuje dwa elementy: *criterium aestimationis* i *criterium reactionis*<sup>52</sup>. Pierwsze z nich dotyczy okresu przed zawarciem małżeństwa, drugie zaś okresu po zawarciu związku.

---

voluntatem”, can.1099, „Periodica” 81 /1992/, s. 484): „Qui enim contrahit germano amore coniugali impulsus, sponte instinctu naturali ductus, intendit sibi in celebrando matrimonio donationem-acceptationem perpetuam et exclusivam in ordine ad fines proprios societatis coniugalis”. Tamże.

<sup>49</sup> Zob. *Dec. c. Monier z 27.04.2001*, RRDec. 93 (2001), s. 298-299; *Dec. c. Stankiewicz z 24.10.1991*, RRDec. 83 (1991), s. 677; *Dec. c. Bruno z 18.12.1991*, RRDec. 83 (1991), s. 836.

<sup>50</sup> D. TETI, *La nullità del matrimonio*, jw., s. 261.

<sup>51</sup> Tamże, s. 261-262.

<sup>52</sup> „[...] maximi momenti sunt criteria aestimationis psychologicae status mentis praesumpti errantis, praesertim criteria aestimationis et reactionis”. *Dec. c. Erlebach z 27.01.2000*, RRDec. 92 (2000), s. 87; Zob. także *Dec. c. Erlebach z 14.12.2001*, RRDec. 93 (2001), s. 836; *Dec. c. Caberletti z 13.07.2000*, RRDec. 92 (2000), s. 500.

Kryterium oceny odnosi się do relacji zachodzącej pomiędzy tym, kto twierdzi, że popadł w błąd, a przymiotem współkontrahenta, zamierzonym *directe et principaliter*. Sędzia ma tutaj dowieść, czy dana *qualitas* stanowiła dlań szczególną wartość. Niezbędne jest w tym celu wniknięcie w biografię zainteresowanego: w jego charakter, osobowość, nastawienie na wartości, środowisko rodzinne, formację i doświadczenia życiowe. To wszystko ma pomóc w ewentualnym ustaleniu tego, czy dany przymiot urósł w mentalności kontrahenta do rangi czegoś niezwykle ważnego i wręcz nieodzownego, a także – według przyjętego w orzecznictwie rotalnym terminu – do rangi czegoś „przeważającego” w stosunku do kochanej osoby.

Abym owa intencja przeważająca (*intentio praevalens*) w relacji do danego przymiotu mogła być uznana za prawdziwie wiarygodną, niezbędny jest jakiś okres weryfikacji tegoż przymiotu po poznaniu się stron. Poszukiwanie go ze szczególną intencjonalnością nie jest prawdopodobne, jeśli nie „przekłada się” na cierpliwą postawę w sprawdzeniu i weryfikowaniu owej *qualitas*. W orzeczeniu c. Pompedda z 3 maja 1993 roku ponens stwierdza, iż nie należy wierzyć mężczyźnie, który mówi, że usilnie żądał szczególnego przymiotu u przyszłej żony, jeśli wkrótce po pierwszym spotkaniu, wiedziony miłością, rozpoczął współżycie seksualne z kobietą, i sądząc, że znalazł idealną żonę, lekkomyślnie i szybko zaproponował jej małżeństwo<sup>53</sup>.

W wyroku c. Serrano Ruiz z 18 marca 1993 roku wskazuje się na konieczność zweryfikowania również „stałości domniemań” (przemawiających za zamierzeniem określonego przymiotu). Dlatego też nie mają mocy dowodowej okoliczności, które z upływem czasu ulegają zmianie, przede wszystkim wówczas, gdy dane oznaki wskazujące na intencjonalność nupturienta, choć obiektywnie zaznaczały się w okresie przedślubnym, to jednak osłabły w bliskości celebracji małżeństwa. Oznacza to, że specjalne nastawienie nupturienta w stosunku do danego przymiotu powinno pozostać niezmienione przez cały czas trwania narzeczeństwa<sup>54</sup>.

<sup>53</sup> „Fides adicienda non videtur viro, qui asserat se peculiarem dotem in futura uxore appetisse, si statim post primum occursum, amore ductus, ad intimatas sexuales cum muliere descendit et, putans se sponsam idealem invenisse, temere ac cito matrimonium ei obtulit”. *Dec. c. Pompedda z 03.05.1993*, RRDec. 85 (1993), s. 365.

<sup>54</sup> *Dec. c. Serrano Ruiz z 18.03.1983* (nieopubl.). Zob. R. PALOMBI, *Il valore delle praesumptiones*, w: *I mezzi di prova nelle cause matrimoniali secondo la giurisprudenza rotale*, Città del Vaticano 1995, s. 99.

Prawdziwa intencja „bezpośrednia i zasadnicza” nie może współistnieć z wątpliwością lub obojętnością wobec braku żadanego przymiotu. Istnienia błędu zatem nie można uznać, jak to podkreśla się w orzeczeniu c. Pompedda z 3 maja 1993 roku, jeśli kontrahent w okresie narzeczeństwa uzyskał – bezpośrednio lub pośrednio – wiedzę na temat braku u drugiej strony wymaganego przymiotu, a mimo to nie podjął żadnego dochodzenia w tej sprawie<sup>55</sup>. Istnienia *error qualitatis* tym bardziej nie można stwierdzić, gdy miała miejsce wręcz znajomość braku „poszukiwanego” u drugiej strony przymiotu, nawet jeśli współkontrahent przymiotu tego bardzo pragnął<sup>56</sup>.

Przytoczone zasady mają zastosowanie przede wszystkim w odniesieniu do kryteriów czysto subiektywnych oceny przymiotu. Niejednokrotnie kryteria te krzyżują się z kryteriami obiektywno-społecznymi. W takim przypadku sędzia powinien oprzeć się na elementach wiedzy, które, na ile są przedmiotem znajomości upowszechnionej w środowisku, w którym działa (i które podobne jest do tego, w którym dojrzewał i został powzięty konsens małżeński), nie wymagają specjalnego dowodu, w myśl zasady *notoria non egent probatione*<sup>57</sup>.

Z kolei kryterium reakcji, stanowiące jeden z podstawowych elementów dowodzenia, podobnie zresztą jak w dowodzeniu podstępnego wprowadzenia w błąd, wiąże się ze sposobem zachowania się domniemanej ofiary błędu po poznaniu przez nią prawdy. Istotą tego kryterium, ujętego negatywnie, dobrze odzwierciedla, jak się wydaje, następujące zdanie zawarte w wyroku c. Pompedda z 3 maja 1993 roku: „Nie można przyjąć istnienia błędu, jeśli kontrahent, po zawarciu małżeństwa, zachowuje się całkowicie biernie wkrótce po odkryciu prawdy, czyli stwierdzeniu braku przymiotu, ku któremu – jak teraz utrzymuje – skierował swoją zgodę małżeńską”<sup>58</sup>.

---

<sup>55</sup> „Error enim sustineri nequit si contrahens sponsalium tempore, directe vel indirecte, notitias hausit de qualitatis defectu in comparte exigite, sed de re nullo modo investigare curavit”. *Dec. c. Pompedda z 03.05.1993*, RRDec. 85 (1993), s. 365.

<sup>56</sup> Zob. *Dec. c. Serrano Ruiz z 01.06.1990*, RRDec. 82 (1990), s. 470.

<sup>57</sup> D. TETI, *La nullità del matrimonio*, jw., s. 265; M.J. ARROBA CONDE, *Diritto processuale*, jw., s. 368.

<sup>58</sup> „Error [...] sustineri nequit [...] si contrahens [...] post matrimonii celebrationem omnino passive se gessit statim ac veritatem seu qualitatis carentiam detegit, in quo nunc affirmat se consensum vertisse”. *Dec. c. Pompedda z 03.05.1993*, RRDec. 85 (1993), s. 365.



Jednocześnie na uwagę zasługuje stwierdzenie, które znalazło się w orzeczeniu c. De Lanversin z 15 czerwca 1989 roku, a które dotyczy skutku odkrycia przez kontrahenta błędu. Ponens zwraca tutaj uwagę na potrzebę wniknięcia przede wszystkim w okoliczności zerwanej wspólnoty życia, które zdolne są ukazać prawdziwe znaczenie takiego finału, jak np. czas i charakter, w jakim się to dokonuje, a także ustalenia, czy u kontrahenta powstała świadomość nieważności małżeństwa, czy też takiej świadomości nie było, przynajmniej na forum wewnętrznym<sup>59</sup>.

W orzecznictwie tradycyjnym Roty Rzymskiej zazwyczaj stawiano wymóg, by kontrahent odkrywający błąd okazał wolę zerwania z drugą stroną relacji małżeńskiej i niepodjęcia jej<sup>60</sup>. Tego rodzaju podejście do sprawy, niewątpliwie rygorystyczne, uległo w ostatnich latach zmianie, podobnie zresztą jak w odniesieniu do innego tytułu nieważności, jakim jest postawienie warunku. Złagodzenie stanowiska judykatury rotalnej w stosunku do warunku znajduje swoją podstawę prawną, ale przede wszystkim psychologiczną. W rzeczywistości bowiem zawierający małżeństwo pod warunkiem ma przed sobą alternatywę: albo warunek się spełni i wówczas małżeństwo będzie ważne, albo też się nie spełni, a wtedy okaże się, że jest nieważne. W takiej sytuacji psychologicznej nupturient ponosi pewne ryzyko, w pewnej mierze wkalkulowane przezeń w ów proceder zawierania związku *sub conditione*<sup>61</sup>.

Natomiast gdy chodzi o błąd, kiedy to nupturient nie ma wątpliwości co do istnienia u współpartnera określonego przymiotu, w momencie odkrycia jego braku przeżywa rodzaj dość gwałtownego wstrząsu psychologicznego, o wiele poważniejszego niż w przypadku zweryfikowania niespełnienia się warunku, który to wstrząs powinien spowodować natychmiastową i podświadomą reakcję. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, szczególnie dzisiaj, w bardziej złożonym kontekście społecznym, że istnieje wiele możliwych implikacji natury osobistej, społecznej i prawnej, które niesie ze sobą separacja małżeńska. W związku z tym, jak zauważa D. Teti, nie byłoby czymś właściwym

---

<sup>59</sup> Dec. c. De Lanversin z 15.06.1989, RRDec. 81 (1989), s. 432.

<sup>60</sup> Zob. Tamże, s. 433.

<sup>61</sup> Zob. E. GRAZIANI, *Volontà attuale e volontà precettiva nel negozio matrimoniale canonico*, Milano 1956, s. 125 nn.

wymagać (do uwiarygodnienia błędu), by kontrahent natychmiast odszedł od współmałżonka<sup>62</sup>.

Nic też dziwnego, że w nowszej jurysprudencji rotalnej zaczęto w ostatnich latach przyjmować zasadę, która znalazła swój wyraz m.in. w orzeczeniu c. Faltin z 3 czerwca 1998 roku. Wymieniony ponens zauważa, że z pewnością, jeśli ktoś po odkryciu błędu natychmiast pozostawia współmałżonka, stanowi to znaczące domniemanie (na rzecz zamierzenia *directe et principaliter* określonego przymiotu). Może się jednak zdarzyć, że ktoś, nie mając świadomości nieważności swojego małżeństwa, nadal pozostaje w tym związku. W takim zaś przypadku należy dokładnie wziąć pod uwagę uwarunkowania charakterologiczne i cechy osobowości kontrahenta oraz jego sytuację społeczno-kulturową, a także obyczaje miejsc i ludności, gdzie miały miejsce określone zdarzenia, itp.<sup>63</sup>

Niejednokrotnie, również w odniesieniu do *deceptio dolosa*, gdzie sytuacja po odkryciu prawdy przez ofiarę podstępny jest bardziej dramatyczna (z uwagi na wprowadzenie kontrahenta w błąd przez drugą stronę), stosując kryterium reakcji po poznaniu prawdy, nowsze orzecznictwo przejawia tendencję do odchodzenia od dawnego wymogu natychmiastowego opuszczenia współmałżonka przez ofiarę podstępu. W wielu orzeczeniach podkreśla się, że każdy przypadek ma swoją historię, w związku z czym reakcja strony zwiedzionnej podstępem (po odkryciu prawdy) powinna być oceniona z uwzględnieniem warunków i okoliczności rodzinnych, charakteru strony wprowadzonej w błąd, a także jej środowiska społecznego i zawodowego. „Może się zdarzyć, czytamy w wyroku c. Monier z 6 listopada 1998 roku, że natychmiastowe zerwanie [wspólnoty życia – W.G.] jest z wielu powodów niemożliwe, stąd też nie wydaje się czymś niewłaściwym, że przez jakiś okres czasu strona wprowadzona w błąd, zachowując się humanitarnie, poszukuje stosownego momentu rozstania się. Dlatego też dla stwierdzenia domniemanego podstępu duże znaczenie

<sup>62</sup> D. TETI, *La nullità del matrimonio*, jw., s. 268.

<sup>63</sup> „Certo certius, si quis, detecto errore, statim compartem deserit, ex hoc notabilis momenti indicium habetur. Attamen, fieri potest, ut quis, nullitatis sui matrimonii ignarus, in coniugio perseveret. Quo autem, in casu, errantis connotationes characteris, indolis eiusque personalitatis perpendandae sunt una cum eius condicione socio-culturali atque locorum ac gentis mores, ubi facta certa evenerunt, et ita porro”. *Dec. c. Faltin z 03.06.1998*, RRDec. 90 (1998), s. 441.

ma wzięcie pod uwagę mentalności i charakteru ofiary podstępny oraz okoliczności z okresu przed i po zawarciu małżeństwa<sup>64</sup>. W jednym przypadku mężczyzna zwiedziony podstępem przez współpartnerkę po poznaniu tej machinacji pozostawał z nią we wspólnocie małżeńskiej aż osiem lat (w tym czasie przyszło na świat troje dzieci), co nie stało się przeszkodą w orzeczeniu nieważności małżeństwa. Powodem tak długiego pozostawania w małżeństwie przez kontrahenta była bowiem naiwna prostota powoda, który nie miał żadnej wiedzy o tym, że małżeństwo religijne może zostać uznane za nieważne<sup>65</sup>.

W przypadkach braku natychmiastowego – po stwierdzeniu błędu – zerwania przez kontrahenta wspólnoty małżeńskiej, usprawiedliwionego różnorodnymi okolicznościami, do orzeczenia nieważności niezbędne jest ustalenie, iż ofiara błędu (spontanicznego lub spowodowanego podstępem) doznała nagłego i zdecydowanego rozczarowania (szczególna reakcja psychologiczna)<sup>66</sup>.

Można powiedzieć, iż złagodzenie przez judykaturę rotalną dawnej tradycji hermeneutycznej w stosunku do *criterium reactionis* polega na otwarciu się na interpretację bardziej ludzką i humanizującą egzystencjalnej sytuacji podmiotu, przy docenieniu w sposób zasadniczy, z wyraźnym nastawieniem psychologicznym, jego wewnętrznych motywów. Im bardziej więc chce się podtrzymywać znaczenie obiektywne przymiotu (jako przedmiotu błędu), tym więcej uwaga przenosi się z zamysłu podmiotu na kontekst środowiskowy<sup>67</sup>.

### 3. Możliwość stosowania dowodu z opinii biegłych

Obok dowodów „klasycznych” w sprawach dotyczących błędu (zeznania stron, zeznania świadków, domniemania, niekiedy dokumenty), istnieje możliwość stosowania dowodu z opinii biegłych. Wszak kan. 1574 KPK stanowi, iż z pomocy biegłych należy korzystać nie tylko

---

<sup>64</sup> „Enim accidere potest quo ruptura hic et nunc multis ex causis impossibilis habeatur, quinimmo non insolitum videtur quod pro quodam tempore pars decepta, hmaniter agens, perscrutat momentum opportunum ad separationem instaurandam. Quapropter mens vel indoles partis deceptae necnon circumstantiae prae et post nuptiales haud negligendae sunt ad comprobandum assertum dolum”. *Dec. c. Monier z 06.11.1998*, RRDec. 90 (1998), s. 713.

<sup>65</sup> *Dec. c. Serrano Ruiz z 25.10.1996*, RRDec. 88 (1996), s. 655.

<sup>66</sup> *Zob. Dec. c. Defilippi z 06.03.1998*, RRDec. 90 (1998), s. 166; *Dec. c. Erlebach z 27.01.2000*, RRDec. 92 (2000), s. 93-94.

<sup>67</sup> D. TETI, *La nullità del matrimonio*, jw., s. 271-272.

wówczas gdy poleca to prawo<sup>68</sup>, lecz także ilekroć zdaniem sędziego ich badanie i opinia wymagane są do stwierdzenia jakiegoś faktu lub do prawdziwego poznania natury jakiejś rzeczy.

Udział biegłego (lub biegłych) wydaje się bardzo pożyteczny, niekiedy wręcz niezbędny, najpierw wówczas, gdy chodzi o niebudzące wątpliwości ustalenie braku określonego przymiotu, który – jak twierdzi kontrahent – miał zamierzyć *directe et principaliter*. Może to mieć miejsce m.in. w przypadkach, w których zamierzonym przymiotem była zdolność do prokreacji albo też doskonały stan zdrowia fizycznego czy psychicznego (poza zdolnością wymaganą przez kan. 1084 i 1095 KPK), gdy brak jest dowodu z dokumentów. Gdy kontrahent, o którego przymiot (lub jego brak) chodzi, nie chce się poddać badaniu biegłego, należy skorzystać z ekspertyzy sporządzonej w oparciu o akta sprawy<sup>69</sup>.

Skorzystanie z pomocy biegłego byłoby następnie możliwe, a niekiedy i wskazane, także w odniesieniu do osoby będącej domniemaną ofiarą błędu. Chodziłoby o dokładne określenie jej osobowości, psychiki i wcześniejszej postawy oraz o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy – w świetle tych danych – można przyjąć istnienie u niej intencji bezpośredniej i zasadniczej w odniesieniu do danego przymiotu drugiej strony. Odniesienie się przez sędziego do tego rodzaju pomocy eksperta zdaje się w pełni harmonizować m.in. z tym, co wyżej powiedziano na temat współczesnych trendów panujących w orzecznictwie rotalnym w odniesieniu do *criterium reactionis*<sup>70</sup>.

Pożytek dowodu z opinii biegłych w sprawach *ob errorem qualitatis* docenia się w judykaturze Roty Rzymskiej, o czym świadczy akcentowanie w wielu wyrokach momentu psychologicznego zjawiska błędu.

W orzeczeniu c. Colagiovanni z 22 listopada 1983 roku stwierdza się, że do fałszywej oceny danej osoby (w jej przymiotach) może prowadzić słaba kondycja psychologiczna kontrahenta, a więc uczucie, idealizowanie, marzenia i sugestywność, przede wszystkim pod wpływem zdolności perswazyjnej i umiejętności przyciągania drugiej

<sup>68</sup> Zob. kan. 1680 KPK.

<sup>69</sup> Zob. D. TETI, *La nullità dell matrimonio*, jw., s. 272-273.

<sup>70</sup> Zob. M.J. ARROBA CONDE, *Características generales y valoración jurídica de la pericia. Ambito canonico*, w: *Estudios de derecho matrimonial y procesal en homenaje al Prof. DR. D. Jan Lpui Acebal Luján*, Salamanca 1999, s.399-401.

strony. W ten sposób może powstać związek między aspektem subiektywnym ofiary błędu i aspektem subiektywnym błędu co do przymiotów osobistych współkontrahenta, zamierzonych zasadniczo lub w najwyższym stopniu<sup>71</sup>. Z kolei w wyroku c. Palestro z 22 maja 1991 roku ponens podkreśla, że kontrahent może zamierzyć bardzo liczne przymioty, szczególnie gdy chodzi o podmiot o słabej psychice, dla którego również okoliczność mniejszej wagi może mieć dużą, a nawet determinującą wartość<sup>72</sup>.

Tego rodzaju sformułowania jednoznacznie odnoszą się do faktów i stanów o znaczeniu psychologicznym, których bliższe określenie wymaga niejednokrotnie pomocy biegłego (psychologa lub psychiatry)<sup>73</sup>.

Tytułem zilustrowania stanowiska Roty Rzymskiej w kwestii roli biegłych w konkretnych sprawach rozpoznawanych z tytułu błędu co do przymiotu osoby można wskazać m.in. orzeczenie c. Funghini z 20 grudnia 1989 roku. Zastosowano tutaj dowód z opinii biegłego celem upewnienia się co do prawdziwości istnienia błędu, jednak nie w aspekcie odbiegającego od normy stanu jego domniemanej ofiary, lecz w odniesieniu do okoliczności egzystencjalnych, szczególnie złożonych, w których dojrzewiał wybór małżeński powoda. Jako wdowiec mający kilkuletnie dziecko zdecydował się na poszukiwanie kobiety, która byłaby bardziej matką dla jego dziecka niż żoną dla niego samego. Poślubiwszy pozwaną, skonstatował, że uległ błędowi co do wspomnianego przymiotu (bycia matką dla jego dziecka). W rozstrzygnięciu sprawy (*pro nullitate*) turnus rotalny wziął pod uwagę m.in. ekspertyzę biegłego (sporządzoną w procesie toczącym się w pierwszej instancji) dotyczącą *incapacitas assumendi*, choć z tytułu tego zapadł wyrok negatywny, po czym zrzeczono się instancji. Biegły-psycholog podkreślił w swojej opinii moment istotny w decyzji małżeńskiej powoda, którym okazały się niezwykle trudne okoliczności,

---

<sup>71</sup> „[...] sed ad hanc falsam apprehensionem [personae – W.G.] ducere potest <morbida condicio psychologica>, cognoscentis ideo et volentis, passio nempe, <idealizzatio>, <fabulatio>, suggestibilitas, praesertim sub influxu capacitatis persuasivae seu illicitvae alterius partis. Sic haberi poterit nexus inter adspedum subiectivum erant et adspedum subiectivum erroris qualitatum personalium in comparte principaliter vel maxime intentalum”. *Dec. c. Colagiovanni z 22.10.1983*, RRDec. 75 (1983), s. 659.

<sup>72</sup> *Dec. c. Palestro z 22.05.1991*, RRDec. 83 (1991), s. 318.

<sup>73</sup> D. TETI, *La nullità del matrimonio*, jw., s. 278-27.

w jakich znalazł się, kiedy to zdecydowanie poszukiwał kobiety, która by zajmowała się jego dzieckiem<sup>74</sup>.

W sprawie, w której zapadł wyrok c. Defilippi z 6 marca 1998 roku, toczącej się w kilku instancjach, wystąpiło w sumie czterech biegłych (w tym dwóch powołanych *ex officio*), z których trzech stwierdziło u powódki poważne anomalie psychiczne, którymi była dotknięta w okresie zawierania małżeństwa. Biorąc pod uwagę różnicę zachodzącą między dojrzałością psychologiczną i dojrzałością kanoniczną, turnus rotalny nie dostrzegł u kobiety niezdolności konsensualnej. Natomiast wyniki opinii biegłych posłużyły w argumentacji na rzecz istnienia błędu (kobieta zamierzyła u przyszłego małżonka – bezpośrednio i zasadniczo – przymiot bycia przez niego lekarzem). Opinie biegłych dostarczyły tutaj znaczących danych o charakterze powódki. Wynikało z nich w szczególności, że powódka od młodości była niepewna swojej przyszłości, zwłaszcza gdy chodzi o jej zdrowie, przeżywając ustawicznie lęk, niepokój, fobię i zmartwienia. Była przy tym sugestywna oraz idealizowała – w sensie mesjanicznym – postać lekarza (jego obecność w domu miała stanowić dla niej obronę przed niepokojem o jej zdrowie). Na tego rodzaju mentalność kobiety, jak stwierdzili biegli, miała wpływ postawa ojca obsesyjnie lękającego się wyimaginowanych chorób, który nie wychodził nigdy z domu bez zaopatrzenia się w „walizeczkę” lekarstw. Trwając w takim nastawieniu, powódka poznała pozwanego; odezwała się w niej reakcja lękowo-obsesyjna i dlatego dostrzegła w nim obrońcę swojego zdrowia, po czym w ciągu trzech miesięcy doprowadziła do zawarcia z nim małżeństwa<sup>75</sup>.

Z kolei opinia pozasądowa biegłego (sporządzona na wniosek patrona powódki) posłużyła w sprawie toczącej się przed turnusem rotalnym c. Erlebach z kan. 1095. nn. 2 i 3 KPK, z których to tytułów zrezygnowano w trakcie trwania sprawy w pierwszej instancji. W orzeczeniu z 27 stycznia 2000 roku wymieniony ponens zaznacza, że ekspertyza biegłego rzuciła światło na intencję powódki, skierowaną przeważająco ku zrodzeniu dzieci, a tym samym ku płodności współpartnera (jako koniecznego środka do osiągnięcia celu). Pomogła więc sędziom dostrzec głębsze racje, które skłoniły kobietę,

<sup>74</sup> Dec. c. *Funghini* z 20.12.1989, RRDec. 91 (1989), s. 783-784.

<sup>75</sup> Dec. c. *Defilippi* z 06.03.1998, RRDec. 90 (1998), s. 164.

i to na długo przed zawarciem małżeństwa, do zdecydowanego powzięcia owej intencji *directe et principaliter*, a tym samym pozwoliła im *ostrzej* dostrzec w ocenie błędu *criterium aestimationis*<sup>76</sup>.

### Zakończenie

Skodyfikowanie przez ustawodawcę w kan. 1097 § 2 KPK normy pochodzącej z prawa naturalnego wraz z jednoczesnym zniesieniem obowiązującej uprzednio figury *error redundans in errorem personae* stanowiło znaczącą interwencję legislacyjną, która niewątpliwie przyniosła oczekiwaną jasność w obszarze wpływu *error facti* na zgodę małżeńską.

W interpretacji wymienionego kanonu, określającego walor unieważniający błędu co do przymiotu osoby zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo, od samego początku – nie licząc okresu sprzed 1983 roku – nie miały wkład wnosi orzecznictwo Roty Rzymskiej, i to zarówno w odniesieniu do aspektu substancjalnego, jak i dowodowego. Okazuje się ono bardzo użyteczne w lepszym rozumieniu tej nowej figury prawnej, w której znaczenie błędu co do przymiotu tzw. wspólnego (*qualitas communis*) pochodzi od szczególnej intencjonalności podmiotu.

Jeśli chodzi o dowodzenie w sprawach o nieważność małżeństwa *ob errorem qualitatis*, to judykatura rotalna przyczyniła się do wypracowania szeregu reguł wskazujących na właściwe kierunki weryfikowania unieważniającego wpływu błędu na konsens małżeński. Droga prowadząca do upowszechnionych już dzisiaj rozwiązań naznaczona była niemałymi trudnościami, zarówno gdy chodzi o walor zamierzonego przez kontrahenta przymiotu, jak i sam sposób dokonania tego zamierzenia.

Ponieważ w konkretnych sprawach *error qualitatis* występuje niejednokrotnie wraz z innymi tytułami nieważności, czymś ważnym wydaje się – na co zwraca uwagę judykatura rotalna – wzięcie pod uwagę tego, czy błąd ten jest z nimi kompatybilny, czy też nie. Ma to znaczenie przy ustalaniu formuły wątpliwości podczas zawiązania sporu, a tym samym umożliwia – w sposób generalny – określenie przedmiotu dowodzenia.

---

<sup>76</sup> Dec. c. Erlebach z 27.01.2000, RRDec. 92 (2000), s. 97.



W myśl orzecznictwa Roty Rzymskiej w dowodzeniu błędu co do przymiotu osoby podstawowym środkiem, choć stanowiącym zaledwie początek *iter probationis*, jest dowód bezpośredni, na który składają się zeznania (sądowe i pozasądowe) domniemanej ofiary błędu, zeznania drugiej strony oraz zeznania wiarygodnych świadków, a także stosowne dokumenty (jeśli są). Niezbędny jest poza tym dowód pośredni, obejmujący kryterium oceny przymiotu i kryterium reakcji domniemanej ofiary błędu po odkryciu prawdy.

Analiza orzeczeń rotalnych potwierdza, iż dowodzenie *error qualitatis directe et principaliter intentae* wymaga szczególnej wnikliwości sędziego, skierowanej zarówno ku danemu przymiotowi (jako domniemanemu przedmiotowi błędu) i jego intencjonalnemu zamierzeniu przez kontrahenta, jak i błędowi, któremu miał ulec.

**Evidence in cases regarding invalidity of marriage due to misjudgment of the spouse's attribution (can. 1097 § 2 of the Canon Law) pursuant to the case law of the Roman Rota**

In cases regarding invalidity of marriage due to misjudgment of the spouse's attribution, intended directly and substantially, similarly to cases under other invalidity titles, the key issue is the evidence. It is proving in a convincing way, that in a particular case all elements constituting a complete judicial figure provided in the second part of the second can. 1097 of the Canon Law can be verified. These elements are just the subject of evidence.

A direct evidence (*probatio directa*) for the misjudgment comes from the statement of the party subject to misjudgment, acknowledged by reliable witnesses. An indirect evidence (*probatio indirecta*) is based on establishing how the party claiming to be subject to misjudgment (*criterium aestimationis*) has judged the other party's attribution and what has been the reaction and way of conduct towards the spouse since no such an attribution was found in the spouse directly and substantially (*criterium reactionis*).